№ 30. 24 LIPCA 1921 r. Rok III.



Cena Tygodnika kwartalnie z przesyłką 180 marek.

Adres Redakcji i Administracji: Sieradz — Telefon № 10. Skrzynka poczt. № 49.

KALENDARZYK.
24. N. Kunegundy, Krystyny
25. P. Jakóba, Krzysztofa
26. W. Anny matki N. M. P.
27. Ś. Pantaleona, Aurelji
28. C. Wiktora, Inocentego
29. P. Marty p., Olawa
30. S. Abdona m., Rufina, Julity

Za ogłoszenia od drobn. wiersza 40 mk.

ŻNIWO.

Już w polu dojrzało zboże,
Żyto na łanie się bieli,
Niechaj dziś każdy, kto może,
Prędzej się dźwiga z pościeli.
Więc bierzmy sierpy i kosy
I pośpieszajmy na pole,
Kędy kłaniają się kłosy, —
Zróbmy im miejsce w stodole.
Chociaż przy żniwach trudno,
Choć pot się leje z czoła,
W polu gwarno i ludno,
Bo praca to wesoła.
Te plony, co nam wydała gleba,
Pogodnie zebrać daj Boże!
Bo nikt nie może żyć bez chleba,
Nędzarz i bogacz — nie może...
Słońce zachodzi, wieczór zapada:
Na polu już leżą kłosy;
Gromadka nasza ze zbioru rada,
Już składa sierpy i kosy.
Żyto już zżęte, związane w snopy,
Tylko ścierń leży wszędy;
Na pustem polu zostały kopy,
Hen, długie widać ich rzędy.,.

St. Maniszewski.

Odwieczna anti-krucjata.

Tryumf chrystjanizmu na obu półkulach ziemi, siła i potęga mocarstw, stojących na gruncie chrześćjańskim, zadały kłam proroctwom Mojżesza, zapowiadającym wybranemu narodowi panowanie nad światem.

Rzeczywistość ta nie osłabia przecież wśród wyznawców Mojżesza wiary w ziszczenie się prędzej czy później tej przepowiedni. Natomiast wywołała wśród nich rozgoryczenie względem chrześćjaństwa, które stanęło na zawadzie ziszczeniu się przepowiedni i z krzywdą dla wiernych dzieci Jehowy urzeczywistnienie się jej opóźnia.

To też od chwili powstania chrześćjaństwa miało ono w żydach najzaciętszych wrogów. Nie poprzestali oni na ukrzyżowaniu Mistrza; kamienowali jego uczniów, więzili ich i ścinali głowy; gdy zaś władza ich osłabła, stali się jako delatorowie najzaciętszemi prześladowcami chrześćjan za panowania Cezarów.

Pomimo wszystko kościół chrześćjański zatryumfował. Wobec tego zmienionego do gruntu położenia chrześćjaństwa, zmienić się musiały i metody działania na jego szkodę. Może kiedyś ściślejsze badania historyczne wykażą, na ile w zatargach religijnych, czy w powstawaniu coraz nowego sekciarstwa, — żydzi umaczali rękę. Stosownie do nastroju chwili wysuwali oni na stół kwestje sporne, które, roznamiętniając umysły, doprowadzały do sporów i do rozłamu religijnego wśród chrześćjan i nawet do wojen, w których znienawidzeni goje ku uciesze świata żydowskiego wzajemnie się tępili.

Poczucie krzywdy, jaką chrześćjaństwo miało rzekomo wyrządzić żydom przez opóźnienie panowania ich nad światem, bynajmniej nie wygasło. Naturalnym wynikiem tych uczuć jest stała dążność świata żydowskiego do obalenia chrześćjaństwa i wytworzonej przez nie cywilizacji. W czasach, kiedy nie można już poruszyć mas w imię różnicy poglądów na kwestje religijne, wysuwają żydzi obecnie ideję socjalistyczną.

Któż nie wie, że głównymi twórcami teorji socjalistycznych są żydzi? Któż nie widzi, że w obozie socjalistycznym rej wiodą żydzi? Któż nie dostrzegł, że są oni najżarliwszymi zwolennikami i najwierniejszymi stróżami czerwonego sztandaru?

Żydzi jednak są zbyt roztropni na to, ażeby nie rozumieli, że garść ich kilkunasto-miljonowa nie obali świata chrześćjańskiego, obejmującego liczne setki miljonów; że obalić go można jedynie własnemi jego rękami, dzieląc go na zwalczające się wzajemnie obozy. Rozdzielić zaś je może jakaś doktryna, powabna dla ciemnych tłumów, które pójdą na jej lep i pod jej hasłem ideowem wstrząsną podwalinami istniejącego porządku społecznego, i obalą go w gruzy. Wtedy to wśród ogólnej zawieruchy i dezorganizacji powszechnej otworzy się droga do opanowania świata przez żydów według przepowiedni Mojżesza.

Trzeba sobie rozmyślnie zamykać oczy, ażeby tego nie widzieć. Jednomyślność, z jaką działają socjaliści wszystkich narodów, ścisłe

3) Ks. A. Orchowski.

Wpływ moralności na społeczeństwo.

(Dokończenie).

Nie pytajmy, ile dusz w ciągu wieków wchłonęło w siebie za pośrednictwem Kościoła pierwiastek ideału, poddając się jego działalności umoralniającej. Byłaby to liczba olbrzymia.

Gdy słońce wschodzące zapala horyzont i wywołuje drganie ziemi uśpionej, niepodobieństwem jest wtedy ogarnąć wzrokiem wszystkich szezytów, jaśniejących w blaskach tego ognia, anj też zbliżyć wszystkich roślin żyjących ciepłem jego i światłem. Podobnie i Kościół wszczepia bezustannie pierwiastek życia moralnego w miljonach dusz ludzkich.

A przez dusze przenika i do rodzin. Spojrzyjmy na rodzinę, która jest jakby granitową podstawą świata, rodzinę moralnie zdrową, chrześcjańską, która odmładza narody wyczerpane, wyludnione i wzmacnia walące się społeczeństwa. Nie wolno nam zapominać o tem wszystkiem, co czyni Kościół w celu umoralnienia rodziny. Cóż to podkopuje i burzy ogniska rodzinne, jeśli nie alkohol, prostytucja, uwodzenie i rozwody? Trzeba być chyba szalonym, by marzyć o stworzeniu jakiejś instytucji doskonalszej nad rodzinę.

Przypatrzmy się głowie domu. Będąc ścisłym wykonawcą przepisów prawa Bożego, stoi on na wysokości swych obowiązków i powołania. Przypatrzmy się tej matce, królowej i kapłance ogniska domowego. Jako chrześcjanka wzorowa, roztacza ona wokoło siebie radość, szczęście nie kłamane, zamiłowanie czystej atmosfery duchowej i ładu życiowego. Spojrzyjmy na ich dzieci jako na wykwit i owoc tego ogniska. Pod opiekuńczymi skrzydłami religji nie znają one uciech niebezpiecznych, występnych ponęt i są dalekie od opanowania przez niskie pożądliwości.

Jednem słowem, wpływ umoralniający Kościoła ogarnia jednostki, przez jednostki rodziny, a przez rodziny całe narody. Bez wątpienia, są i u nas liczne objawy, które niepokoją i zasmucają serce każdego patrjoty przewidującego.

A jednak jesteśmy świętymi, mądrymi i aniołami, gdyby nas przyszło zestawić i porównać z tymi, co nie zaznali światła ewangelji. Na pierwszy rzut oka, przedstawia nam się społeczeństwo w Polsce,

wiązanie się ich pod sztandarem międzynarodówek wskazują, że kieruje nimi jedna doświadczona ręka; że tem samem istnieje od wieków bezimienna organizacja tajemna, która wysuwa swoje macki pod postacią konspiracyjnych organizacji, zmieniający swe tytuły zależnie od politycznego ich stanowiska względem jawnych rządów mocarstw europejskich. Do takich organizacji na pół konspiracyjnych za czasów ostatnich należy Wolnomularstwo. Posiada ono przy wszystkich rządach swoich mężów zaufania nie bez znacznego wpływu na te rządy, o czem pisma współczesne nieraz szeroko opowiadały.

Być może, że stoimy w przededniu wielkiej wojny wszechświatowej, do której socjalizm przygotowuje armję dla tajemniczej, kierującej armją tą camory. Być może, że przełom bolszewicki dokonany w Rosji, jest zapowiedzią dalszych walk. Kierownictwo zaś nad tym ruchem w ręku żydów wskazuje, że nie kto inny — jeno organizacje żydowskie kierują całym tym ruchem. Że tak jest, stwierdza to jeszcze szczególna zaciętość młodych żydówek, biorących udział w sądach doraźnych bolszewickich, t. zw. „czerezwyczajkach“, i dokonywujących własnemi rękoma egzekucji na „gojach“. Nigdzie bowiem tajone uczucia i aspiracje narodu nie ujawniają się tak silnie i tak wyraźnie jak u młodych kobiet tegoż narodu, działających raczej pod wpływem uczucia, a mniej krępujących się względami polityki i praktycznej rozwagi. W zachowaniu się więc ich widzimy wykładnik uczuć i tendencji żydków względem innych ludów.

Stwierdza to jeszcze wykaz kierowników ruchu bolszewickiego w Rosji, gdzie na 146 członków różnych dekasterji kierowniczych jest: 6 Rosjan (4,1 proc.), 5 Ormian (3,4 proc.), 21 Łotyszów (14,3 proc.), 4 Niemców (2,7 proc.), 1 Polak (0,6 proc.), a 109 żydów (75,6 proc.)

W walce prowadzonej przez bolszewików, wypowiedzianej światu całemu upatrywać też można zapowiedź wielkiej, światowej antikrucjaty. Jak niegdyś pod znakiem krzyża szło rycerstwo, by oswobodzić Ziemię Świętą z pod panowania pół-księżyca, tak obecnie idą ciemne rzesze by obalić panowanie krzyża. Nic też dziwnego, że cały świat cywilizowany, wychowany pod wpływem i pod błogosławieństwem krzyża, musi stać na straży swego dorobku cywilizacyjnego; że tenże świat może się niebawem ujrzeć zmuszonym do podniesienia nowej krucjaty przeciw wrogom krzyża i cywilizacji chrześćjańskiej.

Czy aby zacietrzewienie rządów anonimowych międzynarodówki usłucha tego głosu ostrzeżenia? Czy ukryta ręka zaprzestanie posunięć swych ślepymi pionkami chrześćjańskimi na szachownicy dziejów Europy? — O tem... powątpiewać trzeba.

Tembardziej też należy uświadamiać społeczeństwa chrześćjańskie o wiszącem nad ich głowami niebezbieczeństwie królowania żydowskiego. Skoro okłamani nasi bracia przetrą oczy i przejrzą, co się święci za zasłoną czerwonej płachty, pewno służyć jej nie będą.

Jakkolwiek walka ma głównie na celu obalenie hierarchji kościoła rzymsko-katolickiego, jako powszechnego i stojącego niejako ponad państwami, to jednakże i inne wyznania chrześćjańskie są również traktowane wrogo przez bolszewję; tego przykład widzimy w Rosji prawosławnej. Szczególną zaś nienawiść do kościoła

---

jakby zdemoralizowane nawskroś i pogrążone w zepsuciu. Ale w rzeczywistości tak źle nie jest jeszcze. Nie, pozostał nam zawsze grunt moralności, ten zasób cnót ukrytych, podobnych do skarbu długo i z trudnością nagromadzonego, które w chwilach krytycznych podtrzymują dom i bronią go przed ruiną. Skądże to idą ku nam te zasoby życia moralnego, jeśli nie z katolicyzmu, który szaleni reformatorzy i demagogowie chcieliby zburzyć, nic na to miejsce nie stawiając. Niech wiedzą, że tyle Polski, ile w duszach polskich dobra, prawdy i piękna moralnego. Niech pamiętają na te słowa, jakie wyrzekł prorok narodu — Mickiewicz.

— O ile powiększycie i polepszycie dusze wasze, o tyle powiększą się granice wasze i polepszą się prawa wasze.

A wielki wódz francuski, marszałek Foch, pisząc o Napoleonie w stuletnią rocznicę śmierci, twierdzi, że posiadał on największy genjusz, czyli talent wojskowy, niesłychaną bystrość umysłu i wielką pracowitość. Gdyby posiadał był tyle miljonów żołnierzy, co koalicja w wojnie z Niemcami oraz takie wynalazki, jak koleje, telegraf, samoloty, gazy duszące, tanki i inne, to byłby w miesiąc lub dwa wszystko przewrócił, na nowo zorganizował, pobudził do czynu i starłby przeciwnika na proch. Pisząc dalej o świetnych zwycięstwach i niepowodzeniach Napoleona, Foch twierdzi, że przyczyną owych niepowodzeń było głównie to, iż wielki wódz zapomniał, że człowiek nie jest Bogiem, że nad osobą góruje naród, a nad narodem moralność. Czy to człowiek, czy naród, jeśli urośnie w potęgę i zaślepiony pychą, z Bogiem zrównać się chce, upaść musi. Rozumowanie i na czasie i nader wymowne.

Jest we Włoszech wybitny pisarz Papini, mało znany do ostatnich czasów społeczeństwu naszemu. Szersze koła dowiedziały się o nim dopiero wówczas, gdy z powodu przekładu na język polski jego „Pamiętników Pana Boga“ dokoła imienia autora powstał hałas w prasie, a nawet w Sejmie.

Gdy to się działo u nas, gdy jedni gorszyli się bluźnierczym tytułem książki Papini'ego, drudzy nią się zachwycali, utalentowany pisarz florencki przechodził całą gehennę duchowego przełomu, którego wynikiem jest świeżo wydana „Historja Chrystusa“.

Wojna, cała jej potworność i ohyda tak podziałały na wrażliwy umysł Papini'ego, że z czciciela siły i bezwzględności, z wroga nauki Chrystusowej stał się gorącym jej wyznawcą. Kreśląc obraz demoralizacji powojennej, Papini tak pisze:

rzymsko-katolickiego tem wytłomaczyć można, że głowa kościoła zajmuje to wyjątkowe stanowisko wśród narodów, jakie żydzi uważają za wyłączne prawo swoje, wydarte im przez papiestwo.

I to jest jeden z momentów owej niemilknącej nigdy anti-krucjaty, skierowanej przeciw niemu.

To wiedzieć trzeba, ażeby rozumieć ów wszechświatowy ruch socjalistyczny i udział w nim żydów. To wiedząc, niejedna zagadka przestanie być dla nas zagadką. Jeszcze jedna uwaga, którą należałoby nam zachować w pamięci:

Sojusz żydowsko-niemiecki, jaki się ujawnił tak wyraźnie podczas ostatniej wojny światowej i w organizacji bolszewickiej, jest naturalnem następstwem wrogiego i nieprzejednanego stanowiska względem Kościoła Rzymskiego i papiestwa, zarówno protestanckich Niemiec (Kulturkmapf), jak i żydów.

Jako wynik z psychologicznych, na dnie duszy tych narodów spoczywających pobudek, jest on naturalnym i niepodobnym do zwalczenia. Z tym sojuszem, choćby nawet czasowym, liczyć się musi cały świat katolicki, a przedewszystkiem Polska.

„Głos Lubelski" — H. Wiercieński.

Ze Świata.

Ameryka.

— Stany Zjednoczone zasypują obecnie poprostu Europę swojem zbożem, mąką, tłuszczami i t. p., wogóle produktami rolniczemi. Ale też w Stanach Zjednoczonych rząd czyni wszystko, aby rolnictwo i tak stojące na wysokim stopniu rozwoju, wszelkiemi sposobami popierać. Stany Zjednoczone posiadają największy obszar uprawianej ziemi, nie wyłączając Indji ani Rosji, a pomimo to w ostatnich 20 latach rząd Stanów Zjednoczonych 1.250.000 akrów pustej ziemi zamienił w najurodzajniejszą glebę, osadził na niej 39.000 rodzin, tak, że obecnie te niegdyś pustynie dają 50 miljonów dolarów dochodu rocznego. Meteorologja w Stanach Zjednoczonych ma przedewszystkiem na oku cele praktyczne i służy w pierwszym rzędzie potrzebom rolnictwa. Ze stacyj meteorologicznych przepowiednie pogody wysyła się na 36 godzin naprzód i często w jednym dystrykcie wiadomości te oszczędziły miljony dolarów. Przez jedno ostrzeżenie o zbliżającej się zimnej fali, hodowcy cytryn w Kalifornii ocalili 14 miljonów dolarów wartości owoców. Rząd amerykański wydaje rocznie 7.000.000 dolarów na pomoc rolnikom tylko w wyszukiwaniu najlepszych nasion, ziarn, owocu, by tylko rolnicy mieli jak najlepsze zbiory. Rezultaty tej staranności rządu o rolnictwo okazują się bardzo wybitnie i mieszkańcy Europy mają jej niejedno do zawdzięczenia.

Niemcy.

— W Berlinie doszło do ugody pomiędzy pełnomocnikami polskimi i niemieckimi a komisją rzeczoznawców do rozdziału niemieckiego taboru kolejowego — w sprawie wydania Polsce wagonów osobowych.

Udział Polski w niemieckich wagonach osobowych wynosi 4133 wagony. Na poczet tego Polska ma już w posiadaniu 2286, ma zatem otrzymać jeszcze 1749 wagonów, mianowicie: 436 cztero-osiowych, 1078 trzy-osiowych i 333 dwu-osiowych. Podział wagonów na poszczególne klasy został już ustalony. Niemcy wydadzą Polsce przyznane wagony w czterech partjach, z których pierwsza obejmująca 400 wagonów będzie wydana w czasie od 15 do 20 b. m. Reszta zaś wagonów będzie odebrana przez Polskę w sierpniu, wrześniu i październiku.

Rosja.

— „East Expres" donosi z Helsingforsu: Na konferencji komitetów aprowizacyjnych, gubernialnych ustalono, że stan zasiewów w Rosji sowieckiej przedstawia się bardzo krytycznie, najbogatsze gubernie nie tylko nie dadzą nadwyżki produkcji, lecz

---

„Wszyscy ubożsi, niż dawniej, bardziej zgłodniali powrócili do stóp bożka handlu, ofiarowując mu własny spokój i życie bliźniego. Boskie afery, przenajświętszy pieniądz pociągają o wiele więcej, niż dawniej, ludzi pogrążonych w błocie. Przyzwyczajeni do rozrzutności w latach pożerających, wstrzemięźliwi stali się żarłokami, pokorni chytrymi, ludzie uczeni oddali się rozbójnictwu, najczystsi zajęli się handlem niedozwolonym. Wszelkie wierzenia gniją i nikną w tym marazmie nieczystym.

Dawna rodzina rozpada sie w gruzy, małżeństwo jest zastąpione cudzołóstwem i bigamją. Sodoma ma swoich czcicieli i świątynie, nierządnice jawne i ukryte dominują olbrzymim ludem zwyrodniałych i zakażonych.

Wobec tego wszystkiego, mając na względzie upadek ludzkości, Papini dochodzi do przekonania, że odrodzenie nastąpi wówczas dopiero, gdy ludzkość przyjymie raz na zawsze naukę Chrystusa.

A więc nie jednostka przeciętna, lecz talent wybitny, po przeżyciu całego piekła upodlenia, uznaje, głosi potrzebę i konieczność moralności w życiu społeczeństwa.

Nieuzasadnionym też i bezmyślnym nazwać trzeba zarzut, iż właśnie narody łacińskie, katolickie żyją pogrążone w większej korupcji i zgniliźnie moralnej, niż inne. Bo jeżeli narody łacińskie popadły w zepsucie, to dzieje się tak nie dlatego, iż są one katolickie, lecz nadewszystko dlatego, iż są za mało katolickie. A nadto czyż może być jakieś kryterjum i pewnik ustalony, że większe zepsucie znajdujemy w Paryżu, niż w Madrycie, większe w Londynie, niż w Berlinie?

Katolicyzm jest religją, która żąda i zdobywa największe ofiary sumienia ludzkiego. Przeto naród prawdziwie katolicki posiada więcej szans do wznoszenia się ku szczytom moralności imponującej, aniżeli każdy inny.

Inny jeszcze zarzut mógłby tu ktoś postawić, jako przeciwwagę w celu zbagatelizowania doniosłego znaczenia moralności w życiu, a mianowicie: złe, naganne życie niektórych chrześćjan. Ale zarzut to również błahy. Bo jedno z dwojga, albo są to chrześcjanie szczerzy, albo nie są takimi. Jeśli to są obłudnicy, pozostawmy ich własnemu losowi, wyrzućmy ich po za nawias myśli naszych.

Są to bowiem ludzie, którzy przywdziali na siebie religję, niby uniform jaki, wcisnęli się do naszych szeregów, niby wilki w owczej skórze, za ich występki odpowiedzialni być nie możemy.

nie wystarczą na wyżywienie ludności miejscowej. System podatków w naturze, określony na 240 miljonów pudów, zawiódł całkowicie. Obecnie zredukowano tę normę do 180 miljonów pudów, lecz nie należy oczekiwać nawet 50% zredukowanej już ilości ziarna.

Syberja.

— Z Tokjo donoszą, że Japonja wysyła nowe dywizje do Władywostoku. Dzienniki japońskie piszą, że ewakuacja wojsk japońskich na Syberji została odłożona skutkiem niepewnej sytuacji na Syberji wschodniej.

Wołyń.

— Korespondent łódzkiego „Rozwoju" pisze, że biskup łucki, ks. Dubowski, objeżdża od kilku już tygodni dawną swą djecezję łucko-żytomierską, obecnie, ściśle mówiąc, wołyńską. Objazd wszystkich parafji ma znaleźć swój kres dopiero z końcem bieżącego miesiąca. Lud polski a nawet ruski i rosyjski (prawosławni) owacyjnie wita pasterza. Zachodziły niekiedy zdarzenia, że i żydzi wznosili bramy powitalne, wygłaszali przemowy i śpiewali „Jeszcze Polska nie zginęła".

Grecja.

— Wojska tureckie zaatakowały Greków na zachód od Brussy. Grecy zostali odparci ze stratami.

Słowacja.

— Stronnictwo słowackie ks. Hlinki, opracowało projekt autonomji Słowacji. Autonomja ta idzie bardzo daleko, tak że prawie domaga się oddzielenia Słowacji od Czech. Projekt ten wywołał wśród Czechów wielkie wzburzenie.

Z Polski.

Górny Śląsk.

— Niemcy przygotowują nowe napady: W Katowicach, Bytomiu i Gliwicach spodziewane są nowe napady Niemców na wojska francuskie. Bojówki niemieckie mają rozbroić załogę francuską w Katowicach. Wobec tego władze wojskowe zarządziły ostre pogotowie.

— Desperacki krok Niemców. „Polak" omawiając masowe wyjazdy Niemców z Górnego Śląska tak je oświetla: Niemcy przeczuwają, że okręg przemysłowy jest dla nich stracony, wobec czego przygotowują się na Śląsku wystąpić zbrojnie, nie zamierzają oszczędzać nawet Francuzów. Wtajemniczeni, w te nowe zbrodnicze projekty, Niemcy nie chcąc być zaskoczeni groźnemi wypadkami i dlatego opuszczają Górny Śląsk.

— Niemcy się wynoszą. Od czasu przywrócenia ruchu między Górnym Śląskiem a Niemcami, daje się zauważyć wzmożony wyjazd Niemców górnośląskich do państwa niemieckiego, między innemi kasa kolejowa w Katowicach sprzedała od czwartku do dnia wczorajszego przeszło 400,000 bil. do Niemiec.

— Co Polska otrzyma na G. Śląsku. Do „Degens Nihoter" donosi korespondent z Londynu, że układy prowadzone między Londynem, Paryżem a Rzymem w sprawie górnośląskiej doprowadziły do następujących rezultatów: Okręg podzielony zostanie w ten sposób, że większa część powiatu Katowickiego, Królewskiej Huty i Bytomia oraz Gór Tarnowskich i Pszczyna przypada Polsce, podczas gdy okolice Gliwic przyznano Niemcom. Polska przyjmuje część kontrybucji niemieckiej, a gwarancję stanowi kontrola koalicyjna nad tą częścią odszkodowania polskiego.

W ciągu ostatniego tygodnia niemiecka prasa górnośląska przygotowuje swoich czytelników do pogodzenia się z myślą, że większość obwodu przemysłowego prawdopodobnie przyznana zostanie Polsce.

— Zaburzenia w Inowrocławiu. Podczas rozbrojenia oddziałów powstańcow górnośląskich ewakuowanych do Inowrocławia, doszło do użycia siły zbrojnej. Oddziały te miały oddać broń i przejść do zajęć cywilnych.

Agitacja elementów komunistycznych doprowadziła do tego, że pewna liczba powstańców odmówiła złożenia broni.

Po trzykrotnem wezwaniu przez dowództwo

Lecz, jeśli ktoś jest chrześćjaninem szczerze wierzącym, a mimo to, jest człowiekiem słabym, ułomnym, ma swe błędy, popada nawet w pewne występki, to i w takim razie czegoż to dowodzi?

Nie dowodzi bynajmniej, że religja jest zła i na nic nie przydatna. Są przecież chorzy doglądani przez lekarzy, a jednak nie czują się lepiej od tych, co pieczy lekarskiej są pozbawieni. Czyż dlatego medycyna jest niepotrzebną?

Są grunta zraszane obficie przez strumienie, a jednak wydajność ich stoi na równi z glebą wystawioną na ciągłą posuchę. Czy dlatego woda ma być niepotrzebną?

Są dzieci okazujące skłonność do złego wbrew dobrym radom swych matek. Czyż rady dobre w każdym razie należy odrzucać i poczytywać je za bezużyteczne?

Są ludzie, którzy, chociaż mają religję, nie są lepszymi od tych, którzy jej nie mają wcale. Czyż dlatego religja ma być niepotrzebną? Takie rozumowanie pozbawione jest wszelkiej logiki.

Nie, religja i płynąca z niej moralność nie jest bynajmniej bezużyteczna. Bo jakkolwiek nie czyni ona człowieka bezgrzesznym, czyni go w każdym razie mniej złym, mniejszym grzesznikiem.

I chociaż człowiek taki, mimo posiadanej religji, popełnia często błędy, bez religji popełni ich tysiąc razy więcej. Chrześćjanin, jako człowiek wierzący, może być nieraz bardzo niedoskonałym, ateusz zaś i bezbożnik stanie się napewno nawskroś złym i przewrotnym człowiekiem.

Wpływ tedy moralności jest niezaprzeczalny.

Pewien kapelan więzienia rzekł razu jednego do skazańców swej pieczy powierzonych:

— Moi drodzy przyjaciele! Często może w życiu nasłuchaliście się złych mów o religji i księżach, a nieraz sami może prowadziliście podobne rozmowy. Jest jedna rzecz, co do której nie macie chyba najmniejszej wątpliwości, a mianowicie ta myśl, że gdybyście w życiu poszli byli za głosem sumienia i religji, dziś nie byłoby was tutaj.

To zdanie wzniosłe i dosadne wystarczy za wszelkie dowody i posłużyć może jako argument w razie konieczności zamknięcia ust różnym niedowiarkom.

Religja katolicka zdolna jest umoralnić wszystkich, którzy szczerze poddają się jej wpływowi. To wystarczy do uzasadnienia jej boskości. Jest ona dobrą, a więc jest prawdziwą.

K O N I E C.

wojsk przeprowadzających rozbrojenie, padła salwa, której wynikiem było dwóch zabitych i rannych.

Obecnie w mieście spokój, dalsza demobilizacja jest przeprowadzana bez żadnych zakłóceń.

— Zjazd Sodalicji Marjańskiej na Jasnej Górze. W ub. poniedziałek i wtorek odbył się zjazd delegatów Sodalicji Marjańskiej młodzieży męskiej księży moderatorów ze wszystkich dzielnic Polski. W poniedziałek o godz. 5-ej po południu odbyła się zbiórka pod pomnikiem, poczem uczestnicy zjazdu udali się ze śpiewem „Serdeczna Matko" do kaplicy Matki Boskiej, gdzie przed odsłoniętym obrazem udzielił błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem moderator O. Marjan. Następnie w sali Sodalicji zagaił obrady przedstawiciel wydziału naczelnego moderator ks. L. Łagoda z Wielkopolski. Po serdecznem powitaniu przybyłych delegatów przez O. Marjana zabrał głos przedstawiciel wydziału naczelnego z Małopolski ks. Winkowski z Zakopanego, który złożył sprawozdanie z rozwoju organizacji Sodalicji Marjańskiej za rok ubiegły. Ze sprawozdania okazało się, że Sodalicja Marjańska rozwija się nader pomyślnie. Ilość kół Sodalicji wzrosło w ciągu roku z 25 do 37, niebawem powstaną koła Sodalicji na wyższych uczelniach. Po sprawozdaniu wyłoniła się dyskusja, w której poruszano sprawy miesięcznika Sodalicji przy naczelnym wydziale, oraz sprawą stałych wizytatorów.

W drugim dniu po referatach omawiano sprawy techniczne i organizacyjne kół Sodalicji Marjańskiej. W zjeździe brało udział przeszło 500 delegatów księży moderatów.

— Stemplowanie rubli carskich. W tych dniach ma odbyć się w ministerstwie skarbu narada w sprawie ostemplowania rubli carskich, aby przeciwdziałać masowemu rzucaniu przez agentów bolszewickich na polski rynek pieniężny nowych banknotów 500 rublowych.

— Odbudowa kraju. Z ogólnej liczby 1.521.156 zniszczonych budynków odbudowano 464.192, czyli zaledwie 28 proc. W celu obmyślenia środków zasadniczych ku przyspieszeniu odbudowy, zwołuje Patronat Spółdzielni Budowlanych konferencję dyskusyjną w Warszawie.

— Widoki Przemysłu tartaczanego w Polsce. „Dziennik Gdański" przytacza dane, dotyczące naszego bogactwa leśnego i omawia związane z tem widoki u nas przemysłu tartaczanego. Rzeczpospolita Polska posiada obszarów leśnych w byłem Królestwie Kongresowem 2.702,000 hektarów, w Małopolsce 2,013,000 hektarów, w byłej dzielnicy pruskiej 1,800,000 hektarów, na kresach wschodnich przeszło 3,000,000 hekt, czyli razem 9,515,000 hektarów. Z rocznej przestrzeni zrębnej otrzymać można 28 miljonów metrów sześciennych drzewa użytkowego. Ta ilość drzewa przedstawia wartość około 20 miljonów funtów szterlingów (w złocie), a więc więcej, aniżeli cały dług Rzeczypospolitej Polskiej, a wywóz ten nie byłby związany z uszczerbkiem dla naszego stanu posiadania. Jednak, aby móc tyle drzewa przerobić, potrzeba jeszcze założyć około 3,000 tartaków, gdyż dzisiaj przeciera się rocznie około 12 miljonów metrów sześciennych drzewa okrągłego, a jest do przetarcia w myśl powyższego obliczenia około 30 miljonów rocznie.

— Polacy w szkołach Bydgoszczy. W r. 1920 było w gimnazjum humanistycznem męskiem: nauczycieli Polaków 6, Niemców 16; uczniów Polaków 64, Niemców 439; — r. 1921 niema ani jednego nauczyciela ani ucznia Niemca, a 16 nauczycieli i 352 uczniów Polaków. W r. 1920 było w gimnazjum klasycznem nauczycieli 9 Polaków, 13 Niemców, a uczniów 302 Polaków i 132 Niemców; w r. 1921 jest nauczycieli 14 Polaków i 1 Niemiec, uczniów 375, sami Polacy. Tak oto Brombergi zamieniają się z powrotem na Bydgoszcze.

— Podwyżka opłat pocztowych. Od dnia 15 b. m. obowiązuje nowa taryfa pocztowa, a mianowicie.

Listy zwykłe w miejscu do 250 gr.—5 mk; listy zamiejscowe wagi 20 gr.—5 mk. do 250 gr.—10 mk. Kartki pocztowe: pojedyńcze—4 mk., z odpowiedzią —8 mk; karty z widokami i świąteczne zawierające pozdrowienia lub inne formy grzeczności, najwyżej w pięciu wyrazach, 2 marki. Listy zagraniczne do 20 gramów—20 mk; za każde następne 20 gr.—10 mk; pocztówki pojedyńcze 12 mk. i z odpowiedzią 24 marki.

Telegramy zwyczajne 3 marki za wyraz i za blankiet 10 mk. terminowe 9 mk. za wyraz i blankiet 30 marek.

Przekazy pocztowe: do 100 mk.—3 marki; do 250—5 mk; do 500—10 mk; do 1000—15 mk. do 2500—30 mk; do 5000—50 mk; do 10000—100 mk: do 15000—135 mk; do 20000—170 mk; do 25000—200 marek.

Obecnie na jeden przekaz wysyłać można 25000 marek. Opłata za rozmowy telegraficzne również została podwyższona.

Z powiatu Sieradzkiego.

* **Ważne dla rolników.** Spłaty pożyczek dawnego Banku Włościańskiego, mogą być dokonywane nie przez pojedyńcze osoby, a grupami.

Każda grupa włościan, która ma oddzielną pożyczkę i księgę hipoteczną, powinna przystąpić bezzwłocznie do spłaty całego długu, a przez to uniknie wielkich kosztów przy płaceniu rat jakie będą w przyszłości naznaczone. W tym też celu wszyscy członkowie grupy powinni się zebrać w gminie i spisać uchwałę, w której powinna być wyrażona zgoda spłaty pożyczki. Do załatwienia wszelkich formalności niezbędnych przy spłacie pożyczki, powinien być upoważniony sołtys wsi. Przy tem powinna być przedstawiona księga, zawierająca numer pożyczki, wydana przez b. władze rosyjskie, a także trzeba dołączyć kilka kwitów z opłaconych rat z roku 1914. Dokumenty te trzeba przesłać do Warszawy. Z chwilą otrzymania zawiadomienia, wiele pozostało nieumożonej pożyczki, właściciele działków wpłacają należność do Banku i potem będą mieli dług z hipoteki wykreślony.

* * *

* **Ze Zduńskiej-Woli.** Dnia 14 lipca o godz. 5-ej po poł. na Nowym Rynku zebrali się robotnicy w liczbie około 4-ch tysięcy i rzędami ruszyli przez ul. Polną do Łaskiej. Na Łaskiej przed cukiernią Sznajdra pochód zatrzymał się i z balkonu tej cukierni przemawiali mówcy: Wolny i Feliks Jesionowski. Jesionowski jako członek P. P. S. mówił o solidarności i zażądał bezwzględnego sekwestru zboża, wyraził się, że kapitaliści nie są patrjotami, a zorganizowanymi międzynarodowymi bandytami, którzy przyczyniają się do ruiny naszego kraju. Mówił także o przechodzeniu fabryk i kopalń w

ręce obcych kapitalistów o wywozie marek polskich za granicę, o chętnie nabywanej przez paskarzy obcej waluty, w końcu zażądał usunięcia prezesa ministrów p. Witosa. Wolny, jako członek N. P. R. w przemówieniu swym żądał utworzenia Kasy Chorych na jaki to cel Rząd już asygnował sumę 40 milj. mk., pouczał zebranych aby się policji polskiej nie obawiali, ponieważ ta, jako straż bezpieczeństwa pilnuje porządku i ma na celu nie dopuścić do gwałtów, że nie jest to typ byłej żandarmerji rosyjskiej. Nawoływał zebranych do utrzymania jak najlepszego porządku, w razie zaś prowokacji, winnych oddać we właściwe ręce. W końcu żądał wywłaszczenia właścicieli fabryk, dopuszczających się sabotażu na rzecz ludu pracującego i dziękował za liczne zebranie się manifestantów, którzy nie zważali na to, że w dniu 13 b. m. na ulicach Łodzi polała się krew robotnika dzięki prowokacji. Podczas przemówienia Wolnego, który nawoływał do wytrwania, ktoś z zebranych krzyknął: „dość czekania“, wobec czego nastąpił popłoch do tego stopnia, że zaledwie kilkuset robotników pozostało na swych miejscach, reszta się rozbiegła w różne strony. Popłoch ten trwał parę sekund i znów przywrócono porządek. Następnie pochód ruszył ulicami: Złotnickiego, Szadkowską, Juljusza i zatrzymał się na Rynku, gdzie znów przemawiali: Wolny, Jesionowski i nauczyciel Godecki z N. P. R., Wolny i Jesionowski w tej samej formie, co poprzednio.

Wolny odczytał rezolucję, którą jednogłośnie przyjęto, poczem pochód udał się ulicą Łaską przed lokal N. P. R. gdzie Wolny wzywał pochód do spokojnego rozejścia się. Tu jeszcze wystąpił członek N. P. R. Marychowski i mówiąc o kryzysie mieszkaniowym oświadczył, że jeżeliby gospodarz wyrzucił z mieszkania lokatora, to robotnicy siłą oddadzą mu to mieszkanie a w zamian gospodarza wyrzucą. Podczas pochodu były niesione różne transparenty z napisami: „Śmierć paskarzom“, „Żądamy chleba i pracy“, Bracie żołnierzu, nie strzelaj do głodnego robotnika“ i „Górny Śląsk zdobyli robotnicy“. Pochód rozwiązał się o godz. 8-ej wiecz. (—) Pacak, st. przodownik.

REZOLUCJA.

Zgromadzeni robotnicy m. Zduńskiej-Woli na manifestacji robotniczej w dniu 14 lipca r. b. w Zduńskiej-Woli: 1) protestują jaknajenergiczniej przeciwko morzeniu głodem robotników i ich rodzin przez nieugięte stanowiska kapitalistów, 2) zebrani oświadczają, iż dłużej patrzeć bezczynnie nie będą na postępowanie kapitalistów i użyją jaknajostrzejszych środków by zmusić zachłanny kapitał do liczenia się z klasą robotniczą, 3) zebrani domagają się interwencji rządowych w celu wywłaszczenia na rzecz Państwa fabryk tych, które dążą do sabotażu, 4) zebrani domagają się od Rządu interwencji w celu zmuszenia kapitalistów do ustępstw na rzecz klasy pracującej, 5) zebrani uważają stanowisko Zarządu Stowarzyszenia Fabrykantów za podejrzane i prowokujące klasę robotniczą, 6) żądamy niezwłocznego i całkowitego przeprowadzenia ustawy o kasach chorych w Zd.-Woli, 7) żądamy od Rządu budowy domów dla robotników i urzędników, 8) przeprowadzenia bezwzględnie przymusowej pożyczki, daniny majątkowej i podatku od zysków wojennych, 9) zmiany ustawy o podatku dochodowym w duchu sprawiedliwości opartej na zasadzie minimalnego budżetu rodziny pracowniczej, wolnej od podatku, 10) jaknajszybszego rozwiązania obecnego Sejmu i zwołania Sejmu na podstawie nowej Konstytucji, 11) żądamy oddania wszystkich tych, którzy robią zamachy na 8-godzinny dzień roboczy pod sądy koronne na zasadzie ustawy o ochronie i dekretu o dniu roboczym. (—) Wolny.

* * *

*** Ze Złoczewa.** We wrześniu ubiegłego roku młodzież 4 klas wyższych i 7 kl. szkoły Powszechnej № 2 w Złoczewie, zawiązała za inicjatywą kierownika tejże szkoły p. Józefa Kurasia Spółdzielnię uczniowską, stawiając sobie za zadanie: 1) wyrobienie pod względem handlowym i współdzielczym; 2) zaznajomienie z prowadzeniem księgowości; 3) osiągnięcie korzyści Kooperatywnego działania; 4) możność popierania rodzinnego handlu i przemysłu; 5) zaspokojenie własnych potrzeb w zakresie podręczników i przyborów naukowych po najniższych cenach.

Kooperatywa założona przez 137 członków na podstawie udziałów 25 markowych, a poparta przez młodzież całej szkoły, rozwijała się nader szybko i pomyślnie. Całoroczne zamknięcie rachunkowe, dokonane w dniu 24 czerwca r. b., wykazuje ogólny obrót na 60 tysięcy 813 mk., a 4958 mk. zysku, co przy 4855 mk. udziałów jest sukcesem nadzwyczajnym. By mieć dobry i po możliwie najniższej cenie towar sprowadzano go z Warszawy z „Naszego Sklepu“ lub z Krakowa z „Sarmacji“, kalkulowano bardzo nizko, bo najwyżej 10% — a na niektórych towarach 2% — i z tego powodu towar w Spółdzielni uczniowskiej był o wiele tańszy niż w sklepach miejskich.

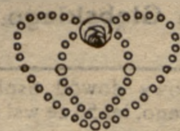
Walne zebranie na wniosek Zarządu rozdzieliło czysty zysk następująco: 25% czystego zysku w kwocie 1239 mk. 50 fen. na żelazny kapitał, 1000 mk. na powstańców górnośląskich, 1000 mk. na sztandar szkolny, a resztę w kwocie 1718 mk. 50 fen. na dywidendę od udziałów, którą w myśl uchwały Walnego Zebrania dopisano do udziałów.

Przewodniczący: Marjan Stańczak.

Poradnik gospodarczy.

Jak wygubić prusaki.

Bardzo zagnieżdżone robactwo w domostwie trudne do wygubienia. Nie pomaga wrzątek, którym przeważnie gospodynie niszczą to robactwo, ani proszek perski, nafta, benzyna i t. p. Wprawdzie część ich od powyższych środków ginie, jednak nie tyle, aby można ich się w zupełności pozbyć. Jest jeden środek bardzo prosty, od którego po paru dniach ani śladu po nich nie zostanie; a mianowicie od boraksu. Boraks należy w ten sposób przygotować: ugotować parę ziemniaków, utłuc na miazgę i dobrze okrasić słoniną, następnie zamieszać ze sporą ilością potłuczonego i sproszkowanego boraksu. Po zjedzeniu tej przyprawy na trzeci lub czwarty dzień znikną zupełnie z domu. „Przewodnik“.



Rozkład jazdy

pociągów osobowych i mieszanych obowiązujący od dn. 1 lipca 1921 r.

№ № pociągu	KIERUNEK	SIERADZ przyb. g.	SIERADZ przyb. m.	SIERADZ odejście g.	SIERADZ odejście m.	Rodzaj pociągu	UWAGI (czas 24-ro godz. poczynając od półn.) KOMUNIKACJA:
516	Poznań—Warszawa	0	21	0	31	osobowy	Od Łowicza do Włocławka i Torunia . 4.15 rano
513	Warszawa—Poznań	0	34	0	44	"	
552	Skalmierzyce—Łowicz	0	50	1	12	mieszany	Od Łodzi F. do Koluszek i Częstochowy 4.35 rano
503	Warszawa—Paryż	0	59	1	09	kurjer	Od Warszawy do Paryża, przez Kalisz, Poznań, Berlin, Paryż, Ostendę i Calais
515	Warszawa—Poznań	4	17	4	27	osobowy	
614	Poznań—Warszawa	5	42	5	52	"	Od Łowicza do Włocławka i Torunia . 10.16 rano Od Łodzi F. do Koluszek i Krakowa . 8.30 rano
504	Paryż—Warszawa	8	24	8	34	kurjer	Od Paryża, Calais, Ostendy do Warszawy, przez Berlin, Poznań i Kalisz
523	Łódź—Sieradz	8	40	—	—	osobowy	
522	Skalm.—Łódź—Koluszki	9	08	9	18	"	Od Łodzi F. do Koluszek i Częstochowy 11.20 rano
524	Sieradz—Łódź	—	—	11	00	"	Od Łodzi Kal. do Koluszek . . . . 14.— p. o.
551	Łowicz—Skalmierzyce	12	30	12	48	mieszany	
511	Warszawa—Poznań	14	57	15	07	osobowy	
512	Poznań—Warszawa	17	19	17	29	"	Od Łowicza do Włocławka i Torunia . 22.57 w. Od Łodzi F. do Koluszek i Warszawy 19.30 w.
525	Łódź—Sieradz	18	05	—	—	"	
526	Sieradz—Łódź	—	—	20	30	"	Od Łodzi F. do Koluszek . . . . . 23.10 w.
521	Koluszki—Łódź—Skalm.	20	43	20	53	"	

Redaktor i Wydawca: ks. Al. Brzeziński. Drukiem „ZIEMI SIERADZKIEJ" w Sieradzu.